



# GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 7 (108) lipiec 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE  
ukazuje się od XI 1995 r.

## Polskie panowanie w Królewcu 1525–1660

W chwili tak uroczystych obchodów 750-lecia Kaliningradu w polskim piśmieniu nie może zabraknąć dobitnego podkreślenia lennej przynależności Królewca przez 135 lat do Korony Polskiej. Po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w 1525 miasto Królewiec stało się stolicą Prus Książęcych, zależnych od króla polskiego jako lenno. Wkrótce rozpoczęła się w Prusach wojna religijna, w wyniku której religią panującą w państwie było chrześcijaństwo reformowane. W 1542 książę Albrecht Hohenzollern tworzy w Knipawie szkołę partykularną, w której mieli przygotowywać się kandydaci do studiów uniwersyteckich. Szkoła w 1544 została przekształcona w Pedagogium, które istniało do 1617 r. Na prośbę Albrechta król Polski Zygmunt August w 1560 obdarzył uniwersytet w Królewcu takimi samymi przywilejami jakie posiadała Akademia Krakowska. Dzięki staraniom polskiego króla Zygmunta III i biskupa warmińskiego i sambijskiego Szymona Rudnickiego w latach 1614-1616 w Królewcu wzniesiono kościół katolicki. Przed zniknięciem niezależnego Pomorza poprzez jego rozbiór przez Brandenburgię i Szwecję w 1648 r., polski dostęp do morza był szeroki i bezpieczny. Gdańsk był pod bezpośrednią władzą Polski, Królewiec i Kłajpeda były w Prusach Książęcych, które pozostawały pod panowaniem króla Polski. W 1648 r. Brandenburgia okupując istotną część Pomorza odcięła Polskę od portu w Szczecinie, który pozostał szwedzki i okrążyła polski dostęp do morza od zachodniej strony. To spowodowało tak wielką zmianę sytuacji, że kilka lat później margrabia Brandenburgii Fryderyk Wilhelm Hohenzollern, który w 1641 r. klęcząc przed tronem króla Polski złożył jak jego poprzednicy przysięgę wierności, w latach 1656/57 był

w stanie odrzucić zależność od króla Polski i zadeklarować siebie, ze szwedzką aprobatą, jako suwerennego władcę Prus Książęcych. W oliwskim traktacie pokojowym z 1660 roku król Polski musiał to uznać. W ten sposób dostęp do morza poprzez Królewiec i Kłajpedę był dla Polski stracony. Ostatecznie Polska traci swoje prawa w Prusach Książęcych po samokoronacji elektora Fryderyka III na króla Fryderyka I w Królewcu w 1701 r. Polska nie uznawała jednak tego tytułu władców pruskich do 1764 r. Koronacja odbyła się w Prusach Książęcych, gdyż nie były one częścią składową Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, tak więc tytuł króla w Prusach był łatwiejszy do zaakceptowania dla cesarza. W wyniku koronacji ziemie pod władzą elektorów brandenburskich stały się częścią nowego Królestwa Prus. Królewiec był tylko miejscem koronacji, stolica państwa pozostała w Berlinie. Dzięki tej koronacji miasto zyskało

Koronie Polskiej, a później po 1569 r. Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Polski i Litwy) dziwi brak polskich akcentów historycznych podczas ostatnich hucznych uroczystości jubileuszowych i brak zaproszenia na nie polskiego i litewskiego prezydenta, najwyższych przedstawicieli najbliższych sąsiadów Obwodu. Nie ma to oczywiście wpływu na dawną historię, ale może mieć wpływ na świadomość historyczną współczesnych kaliningradczyków. Bądźmy zatem świadomi również polskich korzeni Królewca! Powinno być to powodem dumy tutejszej Polonii. Pamiętajmy i mówmy innym, że dawne piękno, bogactwo zabytków i wielkość Królewca wynikały z korzyści układów gospodarczych z Polską i Litwą, a uniwersytet powstał właśnie za czasów polskich, bowiem nawet jego statut i prawa nadał król Zygmunt August na wzór Uniwersytetu Krakowskiego.

Ten sam elektor Fryderyk Wilhelm, który dzięki traktatom welawsko-bydgoskim uniezależnił Prusy Książęce od Polski w swoim testamencie politycznym z 1667 r. napisał: „*Od zachowania i utrzymania Polski zależy powodzenie Wasze i Waszych krajów. Obok tego musicie po wszystkie czasy wspierać Rzeczpospolitą przy utrzymaniu dawnych swobód, w żaden sposób nie pozwólcie się ani obietnicami, ani korzyściami Wam ofiarowanymi odłączyć lub odwrócić od Rzeczypospolitej, trzymajcie się też stale Rzeczypospolitej, która nigdy nie wymiera.*”.

Wśród polskich autorów książek o dawnych dziejach Królewca należy wymienić Śp. Kazimierza Ławrynowicza, autora historii Albertyny i olsztyńskiego historyka Janusza Jasińskiego, autora historii Królewca.



ogromne symboliczne znaczenie jako kolebka zjednoczonych Niemiec. W obliczu tak długiej podległości Królewca



750-LECIE KALININGRADU

# Jubileusz miasta



Tegoroczne obchody Święta Miasta miały znaczny odmienny charakter, przede wszystkim ze względu na

zakres i skalę przygotowań. Znacznie polepszył się wygląd placu Zwycięstwa, uroku przydały mu fontanny i młode kłomby. Obok wzniosły się majestatyczne kształty prawosławnej katedry. Wybrany jako symbol obchodów gmach Królewskiej Bramy całkowicie zmienił swoje oblicze w krótkim (wprost nie do pomyślenia) czasie. Przywrócono głowy oraz inne brakujące części rzeźbom pruskich władców. Należycie odnowiono ich godła. Jest to dzieło rzeźbiarzy z Petersburga. W odnawianiu ścian zabytkowego gmachu czynny udział brali fachowcy z gdańskiego Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków. Każdy skrawek ścian owego budynku został skrupulatnie odmyty specjalnym środkiem, dobudowano uszkodzone fragmenty wieżyczek na górnych rogach zabytku. Cały przylegający

teren również odzyskał nowy bardzo przytulny widok. Przed tym postanowiono liczyć jako datę założenia Kaliningradu rok 1255, tj. rok założenia Królewca.

Obchodom jubileuszu miasta towarzyszyła wizyta głowy rosyjskiego Państwa – prezydenta Putina oraz wysokich gości zagranicznych – prezydenta Francji i kanclerza Niemiec.

Od samego rana 1-go lipca setki mieszkańców Kaliningradu i liczni goście gromadzili się na przylegającym do Królewskiej Bramy niewielkim placu, skrawkach trotuaru, nawet na jezdni i na bliskim odnowionego zabytku skwerze.

Najpierw zebrani zobaczyli przedstawienie teatralne, w artystycznej formie ukazujące wielowiekową historię tej ziemi. Przemknęli w pogań-



skim tańcu Prusowie, następnie zjawili się groźni krzyżacy przypominając o czasach krwawego ujarznienia pogan nad Pregolą. I otóż po mrocznych czasach średniowiecza nadeszła pora Oświecenia – książę Albrecht rozwiązuje Zakon i zakłada uniwersytet – Albertynę. Następnie ukazali się aktorzy przedstawiający postacie E.T.A. Hofmana i Immanuela Kanta. Dzieje Prus obfitują w znamienne wydarzenia. Zobaczyliśmy postać bardzo szanowanej w swoim czasie królowy Luizy, cesarza Napoleona i cara Aleksandra I na znak przypomnienia o spotkaniu przy okazji podpisania Traktatu Tylżyckiego.

Po zakończeniu przedstawienia mer Kaliningradu Jurij Sawenko uroczystie ogłosił otwarcie obchodów jubileuszu miasta. Zasłona ukrywająca rzeźby króli nie od razu, ale jednak spadła i figury władców Prus ukazały się zgromadzonym w całej swej okazałości i majestacie.

Hasłem pierwszego dnia obchodów były słowa: „Jedno miasto – jedna historia”.

Bardzo wielką była mnogość zaplanowanych imprez świątecznych – nie można było zwiedzić wszystkiego. Ale warto było zajrzeć na nadbrzeże Pregolę, obok hali sportowej „Junost”, gdzie tłumnie cumowały jachty noszące rosyjskie i innych krajów bandery.

&gt; str. 3







(ze str. 2)

750-LECIE KALININGRADU

# Jubileusz miasta

Wśród nich szczególnie wyróżniały się żaglowiec „Sztandart” oraz łódź „Św. Mikołaj” przybyłe z Petersburga.



Na początku imprezy przedstawiciele wszystkich obecnych stowarzyszeń narodowych ozdabiając małe

o Polsce. Widzowie festynu przy naszym stoisku chętnie stawali się uczestnikami wspólnych zabaw. Na scenie tymczasem rozkręcał się koncert galowy amatorskich zespołów twórczych. Brzmiały pieśni o Kaliningradzie w wykonaniu solistów i zespołów dziecięcych.

Widowisko było podobne do kalejdoskopu. Niemieckie pieśni wymieniały ormiańskie tańce, po białoruskim zespole instrumentalnym śpiewał chór litewski, po nim był taniec wschodni w wykonaniu solistki wspólnoty azerbejdżańskiej. Można było zauważyć że każda wspólnota narodowa przedstawiła jeden numer artystyczny. Więc nasz chór zaśpiewał jedną piosenkę – żartobliwą piosenkę o krakowiance.

Jak przystoi na miasto ze średniowiecznym rodowodem, nie zapomniano o tradycji urządzania przy okazji wielkich uroczystości turniejów rycerskich. W miejskim parku położonym przy prospekcie Kalinina od rana trwał festyn rycerski „Regiomont – Królewska góra

Drugiego lipca rozkwitł różnorodnymi kolorami różnobarwnych namiotów oraz barwami strojów narodowych plac przylegający do sali kinokoncertowej „Rosja”. Każdy namiot przekształcał się w piękną zagrodę ziomkostw różnych narodowości zamieszkałych w Kaliningradzie. Ogólnie wiadomo że nasze miasto stało się ojczyzną dla ludzi ponad 120 narodowości. Obok tatarskiego namiotu i białoruskiej zagrody mieściło się stoisko Autonomii narodowo-kulturalnej „Polonia”, która na festynie reprezentował chór „Stokrotka”. Polski namiot prezentował się

drzewko tasiemkami stworzyli symboliczne „drzewko przyjaźni”. Każda



naprawdę okazały się go haftowane obrazy pani Janiny Bondarik, wyroby wiklinowe i ceramika w dwóch gablotkach były wystawione fotografie opowiadające o życiu kaliningradzkiej Polonii. Uzupełniał całość dekoracyjny płótek przystrojony w kłosa i polne kwiaty.

wspólnota również złożyła do symbolicznego wspólnego stołu jakieś interesujące danie. W imieniu Autonomii „Polonia” prezes Helena Rogaczykova przekazała toruńskie pierniki i najśłodszą polską czekoladę.

Każdy zwiedzający polską zagrodę dostawał informacje turystyczną

2005”. Członkowie klubów historycznych z Kaliningradu, innych miast Rosji oraz z Polski, Łotwy i Estonii ubrani w pełny rynsztunek pieszych średniowiecznych wojowników walczyli o miano lepszego zawodnika w walce na miecze.

&gt; str. 4

(ze str. 3)

750-LECIE KALININGRADU

# Jubileusz miasta



Zawody wywołały duże zainteresowanie widzów niezależnie od wieku, były nawet bardziej przyciągające niż interesujący mecz piłki nożnej. Starcia pieszych rycerzy odbywały się przy rytmicznych dźwiękach werbli i gorących okrzykach setek kibiców. Wszystko odbywało się wedle ustalonych zasad, ilość trafień notowali specjalnie wyznaczeni sędziowie. Odznaki pamiątkowe wręczał zwycięzcom wicemerc Kaliningradu Bیدنko. W przerwach pomiędzy kolejnymi eliminacjami walk rycerskich brzmiała stylizowana muzyka średniowieczna z epoki



baroku w wykonaniu kaliningradzkich zespołów „Renesans” i „Miniatura”.

Po godzinie 22 zaczęły się pokazy rycerskich walk drużynowych ze zdobywaniem prowizorycznej twierdzy. Przy świetle palących się pochodni wyglądało to bardzo widowiskowo. Ostatecznie owa twierdza została zdobyta i doszczętnie spalona.

Ale na widzów czekały nie mniej interesujące wrażenia – na boisko wyszła cyrkowa grupa „Salamandra” z Bartoszyc (Polska), która zademonstrowała obecnym wysoki kunszt żonglowania gorącymi pochodniami.

Widowisko zostało zakończone (bo nie ma w Kaliningradzie prawdziwego święta bez fajerwerku) wspaniałym pokazem ogni sztucznych.

Zaś następnego dnia, 3 lipca nastąpił ciąg dalszy uroczystości jubileuszowych.

*Wasilij Wasiliew*

*Foto autora*



Pismo sponsoruje  
Fundacja POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE





# Tutaj nasz gród powstawał

Na północ od Pregoly znajdowało się wzgórze zwane przez Prusów Twangste, od strony wschodniej osłonięte strumykiem, od strony zachodniej suchym wąwozem. W tym z natury obronnym miejscu Prusowie wzniesli grodek w którym chronili się pobliscy mieszkańcy podczas napadów nieprzyjaciół. Tutaj w 1255 roku, a więc bezpośrednio po spustoszeniu Sambii krzyżacy wybudowali nowy, jeszcze dość prymitywny zameczek, otoczony wałami ziemnymi i drewnianą palisadą.

W dokumencie z 1256 roku

wkomponowano 9 wież. Pośrodku zamku znajdował się dom konwentu (54 m długości i 48 m szerokości) z



wewnętrznym dziedzińcem. Budynki gospodarcze, magazyny znalazły pomieszczenia w obwarowaniach północnych. Tutaj też otrzymał siedzibę wielki marszałek Zakonu. Najpotężniejsze wieże wzniesiono od strony północnej, a jedną w narożniku zachodnio-południowym. Rolę wartowni, a zarazem dzwonnicy

pełniła wysoka wieża wolno stojąca wewnątrz murów. Odrębny 7-boczny kształt miała wieża północno-wschodnia – Haberturm. W 1312 roku zamek królewiecki stał się trwałą rezydencją wielkiego marszałka Zakonu. Od roku 1457 stał się on rezydencją wielkiego mistrza. Na zamku 18 stycznia 1701 roku odbywała się koronacja pierwszego króla Prus Fryderyka I.

Jedną z sal zamkowych później nazwano salą moskiewską z powodu bywania tu w latach 1711-13 cara Piotra Wielkiego.

Do 1969 roku zranione szczątki królewskiego zamku były nieodłączną częścią krajobrazu miejskiego współczesnego Kaliningradu. Niestety – decyzja o zburzeniu pozostałych jeszcze elementów zamku została wykonana. Cztery lata temu z inspiracji i przy wsparciu finansowym niemieckiego czasopisma „Der Spiegel” zostały rozpoczęte prace badawcze Bałtyckiej Ekspedycji Instytutu Archeologii Rosyjskiej Akademii Nauk

> str. 6



po raz pierwszy został wymieniony zamek „Królewska góra na Sambii” (po łacinie „Mons Regius”, później „Regiomonti”). Na temat pochodzenia nazwy „Königsberg” większość badaczy jest zdania że została nadana miastu na cześć Przemysława Ottokara, króla czeskiego, zwycięskiego przywódcy pochodzącego na Sambie. Zamek w połowie XIV wieku otoczony był podwójnym murem, a w murze wewnętrznym

*Brama królewska w czasie rekonstrukcji*



# Nasze powinszowania

22 lipca obchodzili swoje 70 wśród Rodaków we Wspólnocie i parafii św. Wojciecha-Adalberta.



W niedzielę **24 lipca** w kaplicy Dziewy Maryi Fatimskiej odbyło się specjalne nabożeństwo dziękczynne. Dziękowaliśmy Bogu Wszechmogącemu za to, że możemy działać we Wspólnocie razem z takimi wspaniałymi ludźmi. Po mszy świętej w imieniu całej kaliningradzkiej Polonii pani J. Bondarik wraz z panią K. Pedererj złożyli solenizanta najserdeczniejsze życzenia zdrowia i spędzenia wielu dalszych owocnych lat razem z Rodakami. Wszyscy obecni, we wzruszeniu z całego serca odśpiewali dla jubilatów staropolskie „Sto lat”.

**Redakcja**

urodziny Pan Kleofas Ławrynowicz, Honorowy Prezes Wspólnoty Kultury Polskiej, i jego rodzona siostra Pani Teresa Griaźnowa, z domu Ławrynowicz, członkini chóru „Stokrotka”. Pan Kleofas i Pani Teresa od chwili założenia polskiej Wspólnoty w Kaliningradzie wykazali siebie jako ludzi aktywnej postawy życiowej i dla tego cieszą się wielkim szacunkiem



(ze str. 5)

## Tutaj nasz gród powstawał

i zostały podniesione betonowe płyty urządzonego tutaj placu, przykrywające wejścia do lochów zamkowych. Powodem rozpoczęcia wykopalisk była chęć sprawdzenia wersji o możliwości ukrycia na zamku słynnego pokoju Bursztynowego, w okresie poprzedzającym atak na twierdzę Königsberg w kwietniu 1945 roku. 2 lipca wprost na działce wykopaliska archeologicznego została otwarta pierwsza ekspozycja muzealna. Obecnych przedstawicieli środków masowego przekazu i mieszkańców Kaliningradu oprowadzili po terenie wykopaliska kierownik badań archeologicznych lochów zamkowych, Władimir Kułakow oraz

kierownik Wydziału Archeologii Muzeum Historyczno-Artystycznego Anatolij Wałujew. Archeolodzy złożyli przy tym sprawozdanie z przeprowadzanych badań. W ciągu minionych czterech lat znaleziono w wykopaliskach w lochach zamku ponad 5000 przedmiotów mających wartość naukową. Wśród nich różne okazy broni z minionej wojny oraz szable z XVIII i XIX wieków, elementy dekoracyjne i różne naczynia. Wiele z tych rzeczy znalezionych w podziemiach zamku uzupełniło zbiory Muzeum Historyczno-Artystycznego. Oprócz przedmiotów mających wartość naukowo-historyczną archeolodzy odkryli fragmenty drewnianego XIV

wiecznego wodociągu.

Prace archeologiczne wskutek pozytywnych wyników na pewno będą kontynuowane. Oczekuje na wcielenie w życie idea stałego muzeum pod otwartym niebem w miejscu wykopaliska archeologicznego na zamku królewskim.

**W. Wasiliew**  
Foto autora

Na zdjęciach (str. 5):

- Ogólny widok wykopaliska na podziemiach zamku królewskiego

- Anatolij Wałujew, kustosz działu archeologii muzeum historyczno-artystycznego udziela wywiadu o przebiegu badań na lochach zamkowych



# Konsul Jaros<sup>3</sup>aw Czubiński

Wycie kaźdego z nas w Kaliningradzie uk<sup>3</sup>ada się inaczej. Znamy pana Czubińskiego na tyle, na ile pozwalaj<sup>1</sup> kontakty z Konsulatem Generalnym RP w Kaliningradzie na poziomie spotkań członków Polonii i osób zainteresowanych.

Co najlepiej charakteryzuje pana Konsula Generalnego?

Przede wszystkim otwartość, uczciwość i demokratyczność w stosunku do innych ludzi. Wysoka kompetencja i organizacja, tak osobista, jak i zawodowa – przecież Konsulat Generalny codziennie wystawia ok. 500 polskich wiz – liczba niesamowita! J. Czubiński doskonale zna język rosyjski, dzięki czemu nigdy nie potrzebuje tłumacza do przemówień podczas spotkań polsko-rosyjskich. Oprócz tego niew<sup>1</sup>tpliw<sup>1</sup> zas<sup>3</sup>ug<sup>1</sup>

pana Czubińskiego jest to, że Konsulat Generalny sta<sup>3</sup> się bardziej otwarty nie tylko dla Polonii, lecz również dla wszystkich chętnych do poznania bliżej Polski i jej kulturę (tutaj mamy na myśli chociażby etnograficzne pokazy polskich filmów i liczne wystawy fotograficzne i malarskie). Poza tym Jaros<sup>3</sup>aw Czubiński ze zrozumieniem podchodzi do problemów tych, którzy zg<sup>3</sup>aszaj<sup>1</sup> się do Konsulatu, i w miarę możliwości stara się znaleźć pozytywne rozwiązanie.

Mieszkaj<sup>1</sup>c w Kaliningradzie od dawna, znaliśmy poprzedników Jaros<sup>3</sup>awa Czubińskiego: Jerzego Bara, Jana Kostrzaka, Andrzeja Janickiego-Rolę, oddaj<sup>1</sup>c należne względy ich ciężkiej pracy w Rosji. Każdy z tych konsulów miał<sup>1</sup> swoist<sup>1</sup> osobowość i na swój sposób prowadzi<sup>3</sup>

politykę rosyjsko-polską<sup>1</sup> na poziomie polskiego konsulatu.

Jaros<sup>3</sup>aw Czubiński jest osobowością<sup>1</sup> dobitną<sup>1</sup> i pociągaj<sup>1</sup>c<sup>1</sup>; zyska<sup>3</sup> swój wysoki autorytet w Kaliningradzie i całym Obwodzie jako b<sup>3</sup>yskotliwy dyplomata i jednocześnie jako człowiek<sup>3</sup> atwo osi<sup>1</sup>galny dla tak zwanych zwykłych rosyjskich obywateli. Nie możemy tutaj nie wspomnieć, ile wspaniałych imprez dla dzieci zorganizowano przez Konsulat Generalny, ile spotkań polonijnych i innych wspólnot narodowościowych.

Polityka to sprawa trudna i niewdzięczna, i na szczęście zdarzają<sup>1</sup> się w tej sferze tacy ludzie, jak nasz Konsul Generalny Jaros<sup>3</sup>aw Czubiński.

Z wyrazami szczerze i g<sup>3</sup>ębokiej wdzięczności,

A.A.

## ВИЗЫ в Литву:

### ПРЕДВАРИТЕЛЬНАЯ РЕГИСТРАЦИЯ ЛИЦ, ЖЕЛАЮЩИХ ПОЛУЧИТЬ ВИЗУ

Понедельник – пятница 9.00 - 13.00

### ПРИЕМ ДОКУМЕНТОВ ДЛЯ ПОЛУЧЕНИЯ ВИЗ

Понедельник – пятница 9.00 - 13.00

### ПРИЕМ ДОКУМЕНТОВ ДЛЯ ПОЛУЧЕНИЯ ВИЗ ОТ ТУРИСТИЧЕСКИХ ФИРМ

Понедельник – пятница 12.00 - 12.45

### ВЫДАЧА ВИЗ

Понедельник – Четверг 17.00 - 18.00

Пятница 16.00 - 17.00

### Информация по телефону (8 0112) 95 94 86

#### Выдача виз Литовской Республики жителям Калининградской области

Для получения визы Литовской Республики жителям Калининградской области необходимо предоставить:

1. Действующий заграничный паспорт;
2. Внутренний паспорт гражданина Российской Федерации и ксерокопию его листа с фотографией и листа с отметкой о прописке;
3. Одну фотографию 3,5 x 4,5 см;
4. Договор (полис) страхования здоровья, действующий в течение всего срока пребывания иностранца в Литве (минимальная сумма страхования здоровья - 30000 евро);
5. Анкету, которая заполняется в Генеральном консульстве лично (разрешается и предварительное заполнение анкеты).

Для получения визы несовершеннолетним детям дополнительно необходимо предоставить:

- свидетельство о рождении с отметкой о гражданстве;
- внутренний паспорт одного из родителей, где должен быть вписан ребенок либо справку о прописке ребенка и родителей;
- одну фотографию.

#### Внимание!

Документы на получение виз Литовской Республики принимаются только предъявив регистрационный талон, выданный Генеральным консульством. Предварительная регистрация посетителей ведется с 9 час. до 13 час. каждый рабочий день.

О сроке получения визы Вы будете информированы при сдаче документов.

Визы жителям Калининградской области выдаются как правило многократные и бесплатно.

#### Замечание!

Сотрудник визового отдела вправе потребовать кроме перечисленных и дополнительные документы.



# Moje spotkania z Janem Pawłem II

Jan Paweł II zmarł na siódmy dzień po zmartwychwstaniu Pańskim. Chorował, stracił głos, lecz nie dawał powodu powitać święt w smutku i żalu. A my każdy dzień witaliśmy w modlitwie o jego wyzdrowienie. Cieszyła nas każda dobra informacja o stanie jego zdrowia, nie traciliśmy nadziei na lepsze. Wielki post w moim życiu chyba był największym, ponieważ dopełniał się wewnętrznym przeżywaniem za zdrowie papieża, wstrzymywał od rozmaitych wesołych rozrywek. Pierwszy Słowianin prawie na śmiertelnym łożu potrafił żartować w swych notatkach. Nam było bardzo miło, kiedy w szpitalu mógł poznać swych odwiedzających – to była wielka radość. Podtrzymywaliśmy go modlitwami, staraliśmy się być godnymi jego miłości. Odszedł cicho, lecz wyzwolił taką falę ogromną we wszystkich krajach. Wszyscy dziwili się jego ogromnemu autorytetowi, nawet w krajach niechrześcijańskich. Tydzień przed ostatnią Wielkanocą papież przyjął arcybiskupa rzymsko-katolickiego obrzędu europejskiej części Rosji Tadeusza Kondrusiewicza, zapytał go: „jak się wiesz naszym wierzącym w Moskwie?” Po upływie trzech miesięcy bycia papieżem Jan Paweł II spotykał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A.A. Gromyko. Pięć miesięcy później po raz pierwszy papież odwiedził swoją ojczyznę Polskę. Dwa razy spotykał się z M. Gorbaczowem, spotykał się z B. Jelcynem. Okazuje się, że od pierwszych do ostatnich swych dni myślał o nas, modlił się za nas, nie zapominał nas. Miałem takie szczęście, że byłem obecnym we

Wrocławiu w czasie 78-mej apostolskiej podróży papieża i siódmego odwiedzenia Polski. Pojechałem do miejsca spotkania, gdzie po raz pierwszy mogłem blisko widzieć Ojca Świętego. Nieuzbrojonym okiem można było zobaczyć, jak jeszcze kilka tygodni przed spotkaniem wszystko było już przygotowane na tyle, że papież mógł pojawić się w dowolnej chwili. Jan Paweł II w Polsce cieszył się olbrzymią popularnością, wszyscy go bardzo kochali. Odczucie było takie, że w Polsce na niego czekano stale – przez 25 lat jego pontyfikatu. Za miesiąc była znana trasa, czas i miejsce spotkania z papieżem. My przyjezdni, nie ze wszystkimi tymi szczegółami byliśmy zaznajomieni. Spacerowaliśmy po mieście, zachwycając się jego zabytkami. Mieszkańcy miasta zajmowali już wyżyny wzdłuż trasy przejazdu Ojca Świętego, wygodne miejsca. Idąc wzdłuż ulicy, zauważyłem, że idę nie w tym kierunku. Wszyscy szli na spotkanie w drugą stronę. Raptem z bramy domu wybiegł mały chłopczyk i pyta, dlaczego idę w przeciwnym kierunku. Powiedział, że już spóźniłem się, że papież przejechał, zakończyło się jego wystąpienie, błogosławieństwo i dzisiaj jego już nie zobaczę. W czasie liturgii na 46 międzynarodowym kongresie europejskim Jan Paweł II na początku wystąpienia niespodziewanie kichnął, zmieszał się. Nastąpiła cisza na sekundę. Raptem w sali rozległ się zgodny głos: „Na zdrowie!” Wyraźnie, jednocześnie, jak gdyby w sali ludzie wielokrotnie to ćwiczyli. Papież uśmiechnął się i powiedział, że nawet zwykle kichnięcie może

jednoczyć ludzi. Te przykłady spotkania z Ojcem Świętym pomagają mi, jestem dumny z tego, że widziałem papieża, oddychałem z nim jednym powietrzem. Dla mnie to najwyższa nagroda. Jestem szczęśliwy. Jako nagrodę otrzymałem możliwość bycia obecnym i przy 87 podróży apostolskiej Jana Pawła II i ósmym odwiedzeniu Polski. Oznacza to, że jestem dwukrotnym bohaterem, dwa razy z ośmiu razy mogłem widzieć i modlić się razem z całą Polską. Czuję, że jestem Polakiem, chociaż teraz w paszportach już nie pisze się narodowości. W czasie drugiej mojej podróży starałem się już nie przepuścić niczego. My czekaliśmy na papieża na lotnisku. Ktoś powiedział: „leci!” Jeszcze chwila i wysoko na niebie pojawił się helikopter. Obok stał w podeszłym już wieku człowiek i z radości, że będzie widział papieża, łzy zakręciły mu się w oczach. Przekonałem się, że największa radość może być ze łzami w oczach. Mnóstwo białych gołębi pofrunęło w górę. Wesoły uśmiech papieża przypomniał mi lata dziecięce, to czego nie należy zapominać. Jego ostatnie cierpienia świadczą o wielkiej sile ducha papieża. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niech mu świeci. Amen. Radości spotkania nie można kupić za pieniądze. Radość spotkania ze łzami w oczach można tylko odczuć, jeżeli tego spotkania pragniesz z całego serca. Pragniemy więc spotkania z drogimi nam ludźmi i takie serdeczne spotkanie przyniesie nam radość, o której będziemy pamiętać przez całe nasze życie.

**Włodimir Juskiewicz**



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор **Мария Лавринович**.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/6. Тел. (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: [kaz@lavr.koenig.ru](mailto:kaz@lavr.koenig.ru)

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 507.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.